

66351

239 $\frac{1}{52}$

O B C H O D

Uroczystéy Inauguracyi ~~3. III~~
~~353~~

UNIwersytetu

Królewsko-Warszawskiego

dnia 14. Maia roku 1818.

w WARSZAWIE
w Drukarni J. C. K. Mości Rządowéy.

WYSTAWA
OGÓLNOŚC
WARSZAWA

Wystawa Ogólna w Warszawie

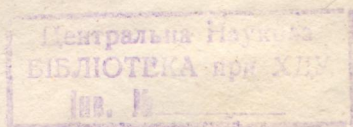
Wystawa Ogólna w Warszawie

Wystawa Ogólna w Warszawie
w Drukarni J. C. H. Meier i S. H. Meier

WYSTAWA
OGÓLNOŚC
2010 p.

6636/1
Dnia 14. Maia r. b. w kościele S. Krzyża, odbyła się, z urzǳenia J.W. Ministra Wyznań i Oświecenia publicznego, wielka uroczystość Inauguracyi Królewskiego Uniwersytetu w Warszawie. Stosownie do wydanego poprzedniczo programmatu, dziekani, professorowie i uczniowie Uniwersytetu, podzieleni na Wydziały, mając na czele Rektora, którego installacya połączone była z inauguracyą, przybyli po godzinie 10. z rana do kościoła, i zastali licznie zebraną młodzież szkół wszystkich znajdujących się w stolicy. Wkrótce przybył J.W. Minister wraz z członkami Kommissyi Rządowej Wyznań i Oświecenia publicznego; powitany od Rektora zasiadł z całym gronem na wzniesionem miejscu przy stole, na którym złożone było dyploma Najjaśniejszego Pana Uniwersytet stanowiące, statut tymczasowy, i potwierdzenie Rektora. Na témże miejscu przy drugim stole z strony przeciwnéj zasiadł Rektor wpośród Dziekanów i Professorów. Młodzież szkół różnego stopnia otoczyła Kommissyą Rządową; młodzież zaś biorąca wyższe udoskonalenie, otoczyła Professorów Uniwersytetu. Władze Rządowe, przyymowane od deputacyi na to wyznaczoné, zaięły miejsca na krzesłach w półkole ustawionych. W pośrodku tych iedno wydatniejsze zachowane było dla JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego, który za przybyciem swoim przyięty był u drzwi kościelnych przez dwóch Dziekanów, w pośrodku kościoła powitany od Rektora, a w miejscu dla siebie przeznaczoném od Ministra. Obok niego zaiął miejsce J.W. Nowossiltzoff Senator Państwa Rosyyskiego, który także przyimowany był z honorami.

1*



stopnia zajmowało zwyczajne sobie miejsca w presbyterium.

O godzinie 11. dzwony wszystkich kościołów ogłosiły rozpoczętą uroczystość. JW. JX Malczewski Biskup Kuiawski pontyfikalnie ubrany, odprawił mszę czytana, a po niej zaintonował hymn Veni Creator po którego odśpiewaniu

JW. Minister Wyznań i Oświecenia Publicznego wyłożywszy powód i cel niniejszego obchodu, polecił Sekretarzowi Jeneralnemu Kommissyi Rządowej odczytanie głośne dyplomu, w którym Najjaśniejszy Pan ustanowić raczył Uniwersytet. Potém wezwał JW. JX. Prażmowskiego Biskupa Płockiego, iako członka byłéj rady ogólnej połączonych Wydziałów Akademickich do zdania sprawy, z dotychczasowéj iéj czynności, i wystawienia stanu obecnego Uniwersytetu. Co gdy dopełnioném zostało, JW. Minister polecił znowu ogłoszenie potwierdzenia Rektora przez Najjaśniejszego Pana, wymienienie Dziekanów i Professorów Uniwersytetu oddając zaś Rektórowi diploma, statut témczasowy i potwierdzenie, miał mowę stosowną do obchodu, na którą Rektor w zabranym głosie stosownie do obiętego przez siebie urzędu odpowiedział.

Uroczystość tę zakończyło odśpiewanie hymnu Te Deum. Towarzystwo miłośników muzyki dowiedziawszy się o nastąpić mającym obchodzie ofiarowało swoją pomoc, i wiele się do iego uprzyjemnienia przyczyniło.

S P R A W A

Z czynności dotychczasowéj Rady Ogólnéj
Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego,
zdana przez JW. Prażmowskiego Bisku-
pa Płockiego, Kawalera Orderu S. Stani-
sława, Członka téżé Rady.

Szczęśliwym nazwać się może kray, w którym urzędnicy łą-
czą z zdadnością moralność. Jest bez wątpienia chęcią każdego
z Panujących tego trzymać się prawidła; lecz najsłaskawszy
Nasz Monarcha w mądrości swéj obmyślił i przepisał środki,
aby wybór Jego był najmniej zawodnym. Gdy artykuł 125
Konstytucyi dozwala Zgromadzeniom Powiatowym i Gminnym
wskazywać do urzędów osoby umiejące zasłużyć na powsze-
chny szacunek, wstęp do nich tym tylko daie otwarty, któ-
rzy według postanowienia z d. 26. Listopada r. z. usposobienia
dowiodą. Stosownie do téj zasady troskliwość Rządu zwróci-
ła uwagę na ułatwienie dla młodzieży sposobów nabycia wia-
domości potrzebnych, chcących się poświęcić usłudze publi-
cznéj.

Odległość starożytnej szkoły Krakowskiej czyniła trudnym przystęp do niej mniej więcej z dalszych Woiewództw; dwa istniejące w tutejszej stolicy akademiczne wydziały, to jest wydział prawa i administracyi w roku 1808. ustanowiony, i wydział lekarski otworzony w roku 1809, wzbudzały pragnienie zaprowadzenia brakujących, któreby uzupełniły ogół nauk w Uniwersytetach dawanych.

Stało się zadosyć powszechnemu żądaniu. Najjaśniejszy Pan nowem dobrodzieństwem obdarzył swoje Królestwo, i ozdobił jego stolicę, stanowiąc dyplomatem w dniu 17 Listopada roku 1816 wydanem Uniwersytet, z nadaniem mu tytułu Królewskiego, i porównaniem go w prawach z innemi, tak krajowemi iak zagranicznemi uniwersytetami.

Kommissya Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, mając sobie polecone wykonanie woli Monarszej, wyznaczyła z pośród siebie pięciu członków *), króre, wraz z mianowanemi Dziekanami wydziałów, składając tymczasowo Radę Uniwersytetu zatrudniły się jego organizacją. Włożony jest na mnie obowiązek zdać sprawę z czternasto-miesięcznej iey pracy.

*) Wyznaczonemi z Kommissyi byli: Radca Stanu *Staszic* prezydentujący, Biskup *Prażmowski* Radca Stanu, Hr. *Sierakowski*, *Surowiecki* *Linde*; z Uniwersytetu: X. *Szwejkowski* Zastępca Dziekana Teologii, *Bandkie* Dziekan Wydziału Prawa i Administracyi, *Dziarkowski* Dziekan Wydziału Lekarskiego, X. *Dąbrowski* Zastępca Dziekana Wydziału Filozofii, *Bacciarelli* Zastępca Dziekana Umiejętności i sztuk pięknych.

Głównemi Rady powinnościami było: ułożyć statut organizacyjny, zaprowadzić wydziały, obsadzić miejsca.

W dawniejszym składzie, Uniwersytety wystawiały kształt rzeczypospolitéy przywilejami z pod praw kraiowych wyiętę, łatwy dający wstęp do zatargów, zamieszania, i bezrządu; prywatne przez professorów dawane, czyniły mniéy dokładnemi publiczne lekcy; korzyść cała była dla tych, co przy pilności posiadali majątek. Zbytńia swoboda dla uczących się niszczyła dobre obyczaje, i rozkrzewiała szkodliwe nałogi; udzielanie stopni nie dowodziło zdatności oneż otrzymujących. W projektowanym przez siebie statucie starała się rada tych wad uchronić.

Dozór naywyższy polecony Rektorowi z radą, którą pod iego naczelnictwem składają Dziekani. Czas urzędu Rektora do lat 4. Dziekana do 3. ograniczony. Wybór na te urzędy profesorom zostawiony. Rektora Monarcha, za przedstawieniem Kommissyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego, patentem potwierdzającym zaszczyca, Dziekanów też Kommissya zatwierdza. Przepisane zgromadzenia tak wyborowe, iak naukowe; większości głosów decyzya przyznana. Dla zachęcenia zasługi, klasy między professorami ustanowione. Liczba godzin w tygodniu, któraby zapewniła publiczny pożytek, dla każdego określona; powinności ich dokładnie wyszczególnione; czas wolny od nauk ograniczony; karność uczniów obostrzona, i kondycye do ich przyymowania opisane; dawanie stopni ściślemu examinowi poddane; do pozyskania naywyższego stopnia doktoratu, dwuletnia kraiowi usługa za warunek przydana.

Z iakążkolwiek ostrożnością dzieło to zdawało się wypracowaném, rostopność radziła, doświadczenie iego dobroci czasow-

wi zostawić. Z tego powodu Kommissya Rządowa dozwoliła tymczasowo go zaprowadzić, nim do naywyższego przedstawi go zatwierdzenia.

Dyploma J. C. K. Mości obeymuie liczbę wydziałów. Pierwszym z nich iest wydział *Teologii*, téy wysokiéy nauki prowadzącéy do Boga przez gruntowną znaïomość religii, i czystéy moralności chrześcijańskiéy, zasadzonéy na piśmie świętém, powadze kościoła, i przykładach z dzieiów iego czerpanych.

Drugi wydział *Prawa i Administracyi*, ściśly z sobą związek mających: gdyż nie dla samego tylko sędziego potrzebna iest umiejętność praw, ani może bydź dobrym administratorem, komu oyczyste prawodawstwo iest obcém.

Trzeci wydział *Lekarski*, który dostarczać ma urzędników zdrowia woysku i prowincyom.

Czwarty wydział *Nauk Fizyczno-matematycznych*, które do wysokiego w tym wieku przyszedłszy stopnia, polepszyły znacznie byt ludzkich towarzystw.

Piąty nakoniec wydział *Umiejętności i sztuk pięknych*, które są cechą cywilizowanych narodów, które tyle uprzyjemniają i polepszają stan duszy, ile umiejętności fizyczne dogadzaia potrzebom ciała.

Do rady należało, właściwe w każdym wydziale nauki i liczbę katedr określić.

W początkach tych zakładającego się Uniwersytetu, uznała za dostateczną cztery katedry w Wydziale Teologii, oprócz osobnego nauczyciela ięzyków wschodnich; sześć w wydziale prawa i administracyi; tyleż w wydziale lekarskim przy pomocy trzech
pro.

professorów nadzwyczajnych; siedm w wydziale filozoficznym, dwanaście w wydziale umiejętności i sztuk pięknych.

Dwa tylko dawnieý zaprowadzone wydziały były obsadzone; do nowo utworzonych wezwane osoby częścią kraiowe, częścią z zagranicy sprowadzone. Liczy teraz Uniwersytet 44 professorów, to iest: 9 dawnych, a 35 nowo mianowanych.

Do tak urządzonego Uniwersytetu pokwapila się młodzież, i liczba uczniów w tym roku dochodzi trzystu.

Taki iest krótki obraz czynności rady. Uniwersytet przyszedłszy do swéy dojrzałości, zostawiony iest swemu wewnętrznemu rządowi pod naczelnictwem szanownego męża, który dwudziestokilkoletnią pracą w zawodzie edukacyynym, zyskaną współkollegów ufnością, na ten stopień zasłużył.

Kommissya Rządowa Wyznań Religiynych i Oświecenia publicznego pod przewodnictwem Ministra, któremu gorliwość o rozszerzenie światła, i uzione prace w potomności zapewniają sławę; nie przestaje czuwać nad udoskonaleniem ustaw tego Instytutu, aby poleceniu Monarchy, i oczekiwaniu narodu odpowiedział.

M O W A

J. W. Stanisława Hrabi Potockiego Senatora
Woiewody i Ministra Wyznań i Oświece-
nia publicznego, Kawalera wielu Orderów
etc. etc.

Ogłaszając z woli i w imieniu Najjaśniejszego Pana ustanowienie Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu, czuję iak znakomitego dopełniam obrzędu, którego mnie przecie mniéy uderza okazałość, niż użyteczna świetność. Nie blask lub przepych towarzyszący obchodom publicznym, rzetelną miarę ich wielkości stanowi, lecz użyteczność przedmiotu, który jest ich celem. Idą w zapomnienie te pyszne obrzędy, które próżność ludzka sobie poświęca, lub te, któremi kłęski narodów obchodzi; lecz nie ustaie nigdy pamięć tych, co oznaczają wyświadczone dobrodzieystwa ludziom, bo wiecznie trwające korzyści są niepożytym ich pomnikiem. Taką iest uroczystość dzisiejsza, którą acz otwieram imieniem Monarchy, co stanął u szczytu sławy i potęgi, w przytomności pierwszych władz Królestwa Polskiego i tylu mężów dostojnych, przecieź nie w téy okazałości wielkość i świetność iéy pokładam, ale w użyteczności przedmiotu, co ią czyni godną, by się odbywała w téy sławnéy

świątyni i w obliczu Boga, co dary swoje za pośrednictwem dobrych Królów na narody wyléwa.

Takiem iest znakomite dobrodzieystwo, które na dniu dzisieyszym od Wskrzesiciela swego Polska odbiera, w dopełnieniu tylu innych. Pod iego mądrą opieką, rozkrzewione odkwitły u nas nauki, lecz zbywało im na naywyższyć ich posadzie, to iest na głównéy szkole, gdzie nauki, umiejętności, i piękne sztuki doprowadzone do szczytu swojego, iuż wykształconéy młodzieży w innych narodowych szkołach, wyiawiają naywyższe tajniki swoje, i wprowadzają ich do przybytku świątyni mądrości. Wznosi się Uniwersytet nad wszystkie inne szkoły, iak cedry Libanu, nad inne choć potężne drzewa, i tem nad niemi góruie, że tam się uczniowie na ludzi, tu się ludzie kształcą na mężów; że tam się uczy młodzież, tu się uczoną staie; że tam znajomości nabywa, tu się w nich doskonalc do prawdziwego ich użytku dochodzi. Zgoła inne szkoły'są drogą nauki, Uniwersytet iest iéy kresem, u którego stanąwszy młodzieniec, może sobie powiedzieć: po długiey i trudnéy podróży, doszedłem do Mety, widzę przed sobą skarb bogaty wszystkich ludzkich znajomości, nagromadzony od wieków, w którym mi obficie czerpać iest wolno w iakimkolwiek bądź nauk rodzaju. Już do tego nieprzynaglony szkolnym musiem, lecz szlachetném duszy i rozumu uniesieniem, co porzucając poziome nauk szlaki, wzbić się pragną orlim lotem do sfery naywyższych umiejętności, pod opieką doświadczonych przewodników.

Polska, której w pięknych iéy czasach, nie z tego obcem niebyło co iest użyteczném i świetném, niegdyś dwie główne szkoły liczyła. Starożytny Uniwersytet Krakowski, ten pomnik

mądrości wyższego nad swój wiek Króla Kazimierza wielkiego, i Uniwersytet Wileński, twór walecznego i uczonego Stefana, któremu tylko czasu i życia zabrakło, by światu dowiódł, czém Polska pod takim, iak on Królem stać się mogła. Lecz gdy te dwie główne szkoły odcięte od nas zostały, ten co wszystko dla Polaków odtwarza, zaczawszy od wygasłego ich imienia, ten, któremu żaden rodzaj sławy nie iest obcym, idąc w ślady tych wielkich Królów, ustanowił Uniwersytet Warszawski, by niezbywało Polsce na żadnym rodzaju użyteczności, ozdoby i chwały. A ieśli i owe zabytki, oświeconey ku naukom miłości Kazimierzów i Stefanów, dla współbraci naszych istnieją; iego to one są winny opiece, pod cieniem której iuż bliski upadku utrzymał się i stoi Uniwersytet Krakowski, a którego wspaniało-myślna hojność, tak dzwignęła i uposażyła Wileński, że mu nie zbywa na środkach naysmyślniejszego bytu. Czuie ten światły Monarcha, ile zależy na oświecie narodom berłu Jego podległym, i wszędy on rozkrzewia nauki, prawdziwie z Królewską wspaniałością, której mu pozwala użyć ku nim ta rządność, co hamując nadużycie i zbytek, skarb iego rzetelnemu dobru poddanych swoich całkiem poświęca.

Jakoż zważając co w tym względzie w krótkim lat przeciągu błogosławionego panowania ALEXANDRA I. u nas zdziałaném zostało dla wychowania publicznego, wyznać należy, żeśmy w tém olbrzymim postąpili krokiem. Któż temu rzetelniesze świadectwo oddać może, iak Kommissya Wyznań i Oświecenia Publicznego, zaszczycona wykonaniem zbawiennych N. Pana w tym względzie zamiarów. Wszystko prawie u nas srogię klęski wojny do upadku przywiodły, dziś wszystko prawie iest dzwignioném, pomnożoném, i do udoskonalenia dąży. Nie

jest tu ani czas, ani miejsce zdawać z tego publiczności sprawę, lecz pomiiając kray nasz cały, gdzie wszędy tego, co mówię, widoczne są dowody; rzućmy okiem na tę stolicę, a uyrzemy, rozliczne i ozdobne ku dobru wychowania publicznego wzniesione gmachy, w tych ostatnich latach, kiedy ieszcze skutki klęsk woyny, na kraiu i skarbie ciężały. Skorzą się one w następnych latach przy błogosławieństwie pokoiu rozwiną. Wróżba ta nie jest próżną, skutek ią w bieżącym usprawiedliwi roku, bo w ciągu iego rozpoczęte, a w przyszłym ukończone zostaną w Warszawie i iey okolicach, następne gmachy, iako to: ozdobna budowa dla sztuk pięknych, ogromny zakład dla Agronomii, i Weterynaryi, Obserwatorium, godne siedziska królów naszych, rozległy ogród botaniczny, szkoły Lankastrowskie, Kościół Akademicki, szkoła głucho-niemych, i inne, na które wspaniałość Monarchy Kommissyą Wyznań i Wychowania, już opatrzyła w potrzebne zapasy.

Słodko jest téy Magistraturze pod tak wspaniałomyślnym ku naukom pracować rządem i przykładać się do wykonania zbawiennych iego zamiarów. Jakoż użyła ona wszelkiego starania by Uniwersytet Królewsko-Warszawski od początku swoiego odpowiedział oczekiwaniu Rządu i Publiczności. Od roku on już w rzeczy istnieje, choć dziś dopiero uroczyscie jest ogłoszonym. Liczy on 44. professorów lub ich zastępców, starannie od Kommissyi wybranych, bądź z liczby zasłużonych w naukach rodaków, co się niemi oddawna trudnią zaszczytnie w kraiu naszym, bądź z sprowadzonych z zagranicy uczonych mężów, których sława udowodniona pismami poprzedziła bytność w kraiu naszym, a których udzielone im dobrodzieystwa

i zaszczyty od Rządu naszego, przywiązać ich do Polski zdolają,
i uczynią że w niej drugą znajdą oyczyzną.

Nieograniczył N. Pan hojności swojej ku Uniwersytetowi
Warszawskiemu, wyznaczonem mu raz na zawsze uposażeniem,
bo chciał by to w miarę wzrastającego Uniwersytetu wzrastało,
i nie było określonym, iedno iak naysmyślniejszym wprzyszło-
ści bytem iego; zgoła chciał on by miara potrzeb, i użyteczno-
ści Uniwersytetu, była iedyną miarą wspaniałości iego ku na-
ukom. Równie N. Pan, hojny zaszczytów dla członków Uni-
wersytetu, do tych, które im w czytany dopiero dyplomacie
udzielił, a między którymi, uszlachcającym moralnie człowieka
naukom, moc uszlachcenia go w względzie obywatelskim przy-
znał, dodał świeżo honorowe oznaki znamianować w oczach
świata członków Uniwersytetu mające i stopnie ich oznaczać.

Otoż iedynie godne nauk zachęcenia, które wam podaie
Monarcha, co ich wartość cenić umie; Akademicy! iedni już
zasłużeni w dawnym stanie nauczycielskim, drudzy którzy w
młodszym wieku, rozwiliacie talenta, pomyslnie o was dające na-
dzieie, nie dawno wychowañcy dziś współpracownicy pier-
wszych, Wy, którym dotąd sama prawie miłość oyczyzny i na-
uk bodźcem była, dziś zapewne nowym stanie się dla was, tak
przychylna ku wam Monarchy opieka, i usilność waszą podwoi!
Odpowiecie iey zapewne wysłużeni w stanie nauczycielskim mę-
żowie, idąc tym torem, który was do tak wysokiego w nau-
kach stopnia zaszczytu doprowadził! Wy młodzi Proffesorowie,
którym ranne wasze talenta, łatwieyszą do nich otworzyły dro-
gę, pomniycie żeście winni usprawiedliwić powziętą o was na-
dzieię, i że on iest długiem ku naukom i oyczyźnie, z którego

się im iedynie wypłacić możecie skromną i niczém nieznużoną pracę.

Ty zaś przytomna dzisieyszemu obchodowi liczna młodzieży szkół Warszawskich, ty co przeznaczona iesteś widzieć i używać pomyślnych skutków iego, zapewne go niewypuścisz z pamięci twoiéy. Świetnieysze może dziś w oczach twoich zdarzenia znikną z wiekiem iak sen i mara, i dowodzić ci tylko będą próżności rzeczy ludzkich; upłyną z czasem omamienia młodości, a tym trwalsza pamięć użytecznych zdarzeń życia twego zostanie. Powiesz dzieciom a day Boże i wnukom twoim, żeś widziała dzień piękny założenia téy szkoły głównéy, w której ty i oni naywyższy stopień oświaty brać będziecie. Staray się więc przygotować do niego pilną w niższych szkołach nauką, usposabiay się do usługi naylepszego z Królów i lubéy Oyczyzny, i stań się godną nadgród i zaszczytów, któremi iuż nie ślepy los włada, ale które wola naywyższa zasłudze i zdolności przeznacza.

Wy zaś pierwsi kraiu naszego urzędnicy, wy dostojni mężowie! co licznie uroczystość dzisieyszą przyozdabiacie przytomnością waszą, pewnie przeięci tym co ia wdzięczności uczuciem ku naylepszeemu z królów, za nowe ku nam dobrodzieystwo, którego dzień dzisieyszy iest obchodem, powtórzycie sercem te dzięki, które ia usta niosę do przytomnego w téy świątyni Boga, za to, że nam takiego dał Króla, co nietylko koniec klęskom naszym położył, ale ie w dni pomyślności i zaszczytu dla nas zamienił.

O wielki, o potężny Boże! miéy pod świętą strażą i opieką twoią, naypięknieyszy z tworów twoich, Monarchę, którego

ukszałciłeś na wzór własny, dla szczęścia poddanych iego i świata. Przyimić szczére dzięki nasze za to, żeś nas w liczbie pierwszych umieścił. Bacząc zaś na cnoty i pobożność iego, prowadź go iak dotąd o Panie! świętymi drogami Twoimi, a błogosławiąc w iak naydłuższe lata panowaniu iego, pokaż, że one są prawdziwą drogą do szczytu wielkości, do którego wedle praw Twoich, dobrodzieystwa wyświadczone ludziom, nie ich klęski prowadzić Monarchów powinny. Nakoniec o wielki, o potężny Boże! day dniom błogosławionym ALEXANDRA I. taką trwałość, by żaden z nas tu przytomnych końca ich nie widział, a tym sposobem racz nam zapewnić litościwy Panie, że żyć i umierać wolni i szczęśliwi będziemy.

Mości Xiążę Namiestniku Królewski, racz te uczucia które z nami dzielisz, złożyć u nóg tronu N. Pana, oraz przyiąć wyraz wdzięczności za ciągłą przychylność, z iaką się przykładasz do wykonania zbawiennych łaskawego Monarchy zamiarów, w tém wszystkiem co się tycze oświaty publiczney.

M O W A

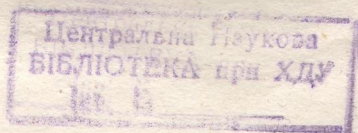
X. Woyciecha Szweykowskiego Rektora i Profesora Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego, Kanonika Katedry Płockiej.

Co chwałę Monarchom trwalszą nad tryumfy zapewnia, co szczęście narodom mocniej, niż zbrojne woysk zastępy, ustala; to dziś słusznie staie się u nas obchodu uroczystego powodem. Ta obecność władz kraiowych, to liczne obywateli zebranie, to publiczne ogłoszenie wyroku najlepszego z Monarchów, to praw i rządu wewnętrznego nam nadanie, ieśli czynią dzień dzisiejszy nader ważnym w dzieiach nie dawno założonéj świątyni nauk naywyższej, ieśli go czynią pamiętnym nawet w dzieiach narodu całego; iakież wrażenie, iakie uczucie na mnie sprawiać muszą, którego straży, część tak ważna dobra powszechnego, powierzona zostaje? Uniwersytet otrzymując stér sobie właściwy, nabiera tém samém ducha; który wlewając nowe życie w jego członki, całemu ciału sprężystszy, bo z niego samego pochodzący ruch nadaie. Ja przywykły do zacisza, mając zlecone przewodniczenie mężom dobranym z nauki, otrzymuję zaszczyt, nad który większego przed sobą nie widzę. Imię moje dotąd nieznanie, zapisaném będzie na czele imion, które uświetnić mają już wspaniały w początkach swoich, odrodzonéj Polski Muz przybytek. Nie iestem nieczuły na powab sławy; lecz i miłość własna nie czyni mnie pochlebnym sędzią sie-

bie samego. Przyzwyczajony przekładać użyteczność słabych sił moich, nad blask stopnia wydatnego, przekonany o wyższym tytu przedemną mężów zdolności, nieprzyjąłbym tak świetnego zawodu, gdyby woli mojej nie wiązało uszanowanie dla prawa i władzy najwyższej, tudzież powolność dla zgodnych życzeń moich kolegów. Mówiąc o rzeczy, która narodu, i świata uczonego zwraca na siebie uwagę, miałbym za wykroczenie wszelką wzmiankę o sobie, gdyby ta rzecz, tak ważna, z urzędowaniem moim ściśle połączoną nie była. Nie czas jest żalić się na sił niedostatek, kiedy ich w działaniu już używać należy. Znam to, iż przewodnictwo w gronie uczonym, ściągają się nadewszystko do porządku, który jest duszą wszelkich towarzystw; wiem, iż sława i pożytek zjednoczeniauczonych, od sławy jedynie członków pojedynczych zależy. Ufność zatem w świetle i pomocy waszej, przeznaczeni współnicy wysokiego przeznaczenia, ufność w gorliwości waszej o dobro narodu, i w przywiązaniu, którego tak jawny dalsiście dowód, ośmiela mój umysł i moje siły pokrzepia. Jako pierwsi mistrze szkoły najwyższej, dzielicie wszyscy chwałę ię założycieli, i w naukowym względzie wspólne macie z obranym przez was Naczelnikiem obowiązki. Ten wyrok Najjaśniejszego Pana straży mojej powierzony, ta praw księga doświadczeniu naszemu zostawiona, obeymuje nasze powinności. Ale iak się do ich wypełnienia weźmiemy? czego się po nas ma naród cały spodziewać? to dziś zebrany w tęgą świątyni pańskię władzom rządowym, to publiczności zapewnić winni iesteśmy. Jakże to wykonamy? oto zastanówmy się nad wyobrażeniem instytutu naszego, weydzmy w iego własności, a to, i urzędowania naszego, i uwagi tak świetnego zgromadzenia, i ważności obchodu dzisiejszego, będzie

godnym przedmiotem: nam zaś ukazując cel właściwy, to, co czynić mamy, wyjaśni.

66361
Wszelkie szkoły, iakiegokolwiek bądź nazwiska, różnią się od Uniwersytetu najprzód oznaczeniem stopnia, do którego posuwają usposobienie swych uczniów: to jest, iż albo iedne dla drugich, albo dla Uniwersytetu usposabiają. Ten zaś nie ma właściwie oznaczonego stopnia, do którego ma doprowadzać swoich słuchaczów w przedmiotach naukowych: im wyżéy ich posuwa, tém większą jest to dla niego zaleta. Nie ma on innych granic w dawaniu nauk, chyba te, które Wszechmocny Stwórca, stworzeniom rozumnym, na znak podległości, zakreślił. Dopóki te wysledzonemi i wszędzie odznaczonemi nie zostaną, dopóty pole Uniwersytetu jest niezmierzonym. Im daley na niém ród ludzki postąpi, tém powabniejsze do zdobycia kraie, tém obszerniejsze do uprawy postrzega niwy. Uprawą i bogactwem tych krain są wyobrażenia. Te hodować, rozkrzewiać i uszlachetniać, jest dziełem Uniwersytetów. Kto by chciał ścieśniać i ograniczać państwo wyobrażeń, tenby niszczył iego iestestwo. Badania uczonych, czy to w pojedynczych przedmiotach, czy we wszystkich razem, choć mają cel pewny, do którego dążą, nie mogą mieć stałéy ostatecznéy me ty; tak, iak iéy nie ma nienasycona nigdy ciekawość ludzka. Wszystkie wysilenia rozumu ludzkiego, czy to pośrednio, czy bezpośrednio, zmierzają do poznania natury i iéy początku. Oto jest cel ostateczny wszystkich nauk i umiejętności. Lecz w zawodzie do tego celu, nieznaydujemy, ani pojedynczo, ani wszyscy razem, ani w obecnym czasie, ani w nayodlegleyszém następstwie pokoleń pewnego kresu, któryby dla badań naszych był ostatecznym. Jako Bóg jest nieograniczony, tak nieskoń-



czonym jest zawód, śledzenia Jego mądrości objawionéj w przyrodzeniu. Za nią ubiegając się cały ród ludzki, jest nakształt Tantala, który po usta otoczony wodą, pragnienia swego nigdy ugasić nie może. W tém dążeniu nieustanném, człowiek przepisuje sobie pewne prawidła, iak ma daléj postępować, czego się trzymać, a czego wystrzegać, aby nie błdził. Ale nadaremna jest iego ostrożność. Dopiero co utworzył systema, i zdumiewa się nad iego mądrością, iużci ie obala, tworzy nowe, przeistacza; a gdy mu się zdaie, że iuż stanął u szczytu prawdy naywyższej, postrzega omyłkę, niszczy dzieło własne, albo dzieło wielu wieków, i na nowo rozpoczyna budowę. Tu los mędrców przypomina nam Syzyfa. Jak tamtemu wymyka się kamień i spada na dół w tenczas, kiedy go wyniósł na wierzch skały wysokiéj, tak przed tymi znika układ prawd mniemanych, gdy iedno nowe odkrycie otwiera im oczy na mylną iego podstawę, albo mylną rachubę. Nieustaią iednak mędracy równie iak Syzyf w pracy, po tyle razy zawodnéj: bo to samo postrzeżenie które niszczy ich układy, zachęca ich do dalszych; rozpoczynaią dzieło na nowo, bo poznanie omyłki karmi ich nadzieią, iż buduiąc coraz lepiéj, wystawią kiedyżkolwiek niewzruszoną budowlę. Widzą ludzie, iż ich udziałem jest błdzić, ale oraz przez błędy postępować w umiętności. To przekonanie usprawiedliwia nayzuchwalsze przedsięwzięcia ludzkie, iż niezrażeni upadkiem Ikara, wznoszą lot śmiały ku niebu. Uczucie wysokiego przeznaczenia iestestwa naszego, niedaie nam gnuśnieć i zawsze na iednémże mieyscu spoczywać. Tém przeznaczeniem, iest dążenie do doskonałości. Doskonałość iest rzeczą względną, i to nas w biegu do niéj utrzymuie. Zawsze się okazuie nad głowami naszymi, zawsze w pewnéj od-

ległości. Im się wyżej ku niej posuniemy, tém ona wyżej iśnienie, i coraz żywszym powabem nęci ku sobie. A tak nigdy niedostępując ię na ziemi, nieprzestaiem iednak zbliżać się do niej. Droga więc do doskonałości iest nakształt owęj linii matematycznęj, która z natury krzywa, zbliża się zawsze do prostęj ale się nigdy z nią nieschodzi; coraz się prostuie, ale prostą nigdy niezostanie. Nie wszystkim dozwolono równy postęp uczynić, lecz dążyć i usiłować, iest wszystkich obowiązkiem. Nie możemy nigdy w tym biegu ustawać, bobyśmy się zniżyli do rzędu pałaków, których paieczyna iest zawsze iednakową. W tym zaś biegu przodkować innym, iest rzeczą uczonych, iest rzeczą z powołania uczących. Uniwersytet powinien prowadzić ludzi do szczebla poznań, do iakiego rozumowi naszemu wznieść się dozwolono.

Druga różnica z pierwszėj wynikająca, iest ta: iż szkoły wszelkiego stopnia uczą na danych z góry zasadach, uznanych za pewne, których się trzymać, przynaymnięj do czasu są obowiązane; Uniwersytet nie bierze zasad od nikogo: sam ie dla siebie i dla drugih wyszukuie, nie ufa żadnym, nawet i własnym, nawet powszechnie przyjętym; niczemu niedowierza, wszystko roztrząsa, sprawdza, i sprawdzone ieszcze drugim do sprawdzenia oddaie. W rzeczach naukowych niezna wyższego nad własny sąd, chyba sąd świata uczonego, a i od tego wolno mu się ieszcze do potomności odwołać. Z tego względu możnaby nazwać Uniwersytet naywyższym Areopagiem wyobrażeń. Jak tamten sądził sprawy bez względu na osoby, tak ten twierdzenia i mniemania ludzkie, bez względu na to, z czyich ust wyszły, kto ie popiéra, lub dla kogo służyć mają za prawidła,

Prawda sama jest u niego probierskim kamieniem ludzkich wiadomości. Z téy cechy Uniwersytetu wypływa, że on sam właściwie jest szkołą doskonalącą nauki i umiejętności. Inne instytuta kończą swój zawód, gdy rozszerzają i upowszechniają posunięte do stopnia pewnego wiadomości, iakie już za prawdziwe osądzono, i to téż właściwym jest ich zamiarem. Uniwersytet powinien nadto odkrywać niedostatek tychże wiadomości, uzupełniać je, prostować i obmyślać środki do zapewnienia się o gruntowności, nawet tych, które z czasem odkrytemi być mają.

Inne instytuta choćy miały ludzi nadobrańszych z nauki i pracowitości, będąc ograniczone liczbą przedmiotów i do nich pomocy, nie mają tyle sposobności do ich podwyższania i doskonalenia, ile mają Uniwersytety, iako zbiory nauk wszystkich i umiejętności, tudzież przyzwoitych do nich pomocy, co jest trzecią ich własnością. Jakkolwiek bowiem każda nauka i umiejętność ma swoje zasady i prawidła oddzielne, dla związku jednak, iaki pomiędzy wszystkiemi zachodzi, żadney wysoko podnieść bez pomocy drugih niepodobna. Tu zgromadzone licznie rozrodzone siostry, poznają swój ród spólny, i zbliżka sobie dobroczynne ręce podają. Jeśli każda pojedynczo szczyci się pożytkami, iakie zlewa na ludzką społeczność; tedy w połączeniu, użyteczność każdéy i wszystkich razem, nierównie większą być musi. Dzielnym jest zaiste każdy promień słoneczny, ale połączone w ognisko, są nierównie dzielniejsze. Kto pierwszy podał myśl zebrania w jedno wszystkich przedmiotów naukowych, ten prawdziwie krokiem wielkim zbliżyć chciał społeczność do epoki ich podniesienia i udoskonalenia. Myśl ta była

naturalną, aczkolwiek ludzie późno na nią natrafili. Przez to albowiem nic innego niezrobiono, tylko strumienie spólnego źródła w biegu rozdzielone, znowu w ieden strumień okazalszy połączono. Światło słoneczne nayprzód uważano iako ciało pojedyncze, i promienie jego, iako części iednegoż ciała poczytywano za zupełnie iednakowe. Rozbiór odkrył różne ich własności; lecz połączenie w punkt ieden, spólny początek, i spólne własności przypomina. Toż się dzieie z poznaniem ludzkimi. Wszystkie w początkach iedną składały naukę, iako rozważanie lub naśladowanie iednéyże natury, za cel mające. W rozbiórze podzielono ie na części, każdéy nadano osobne nazwisko, dając osobne zasady, i wkrótce zapomniano, że były iednym rodzeństwem. Rozbierane pojedynczo, doprowadziły ludzi do wielu odkryć, równie ciekawych, iak pożytecznych, i są przez się piękne, iak kolory podzielonych i złamanych promieni. Aleby nie okazały całéy swéy mocy, gdyby ich w połączeniu niezwracano do iedności pierwiastkowéy. Długo ludzie chcieli świat poznać, przypatrując się razem całemu; zawiedzeni w nadziei, długo znowu uważali rzeczy pojedyncze, iedną po drugiéy odrębnie. Doświadczenie przekonało ich z czasem, iż ani samo ogólne uważanie, ani sam rozbiór na części, niedaie rzeczy gruntownego poznania. Co więc Chemicy robią z ciałami ziemskimi, to Uniwersytety z naukami: raz ie rozkładają na części naydrobniejsze, drugi raz ie łączą w iedną całość. Rozkład odkrywa im prawdy szczególne, skład zbiorowy wiedzie do prawd ogólnych.

Trudny iest zawód zgłębiania w całéy obszerności iednéy nauki, trudniejszy wielu, a wszystkich dla iednego niepod-

bny. Zaradzając więc ludzie sił swoich niedostatkowi, gdy nie-
mogą ogarnąć wielu nauk przestrzeni, poświęcają się iednéy; ie-
śli i ta zdaie się ieszcze za obszerną, dzielą ją na części i czę-
stkowo uprawiają. Nie sądźmy iednak, iżby cząstkowa nauk
uprawa, samych tylko od przyrodzenia upośledzonych, była
udziałem. Jeśli godnym iest geniuszów zawodem, czynić wnio-
ski ogólne ze szczególnych postrzeżeń; tedy ieszcze iest godniey-
szym, przez odkrycia pojedyncze ułatwiać wnioski ogólne.
Wszak ze szczególnych tworzą się wyobrażenia ogólne. Droga
więc odkryć, drogą doskonalenia nauk, iest zapuszczanie się
w naydrobniejsze ich części, i poświęcanie im się wyłączne, ze
względem iednak na całość. W całości bowiem tylko okazuje
się wartość każdéy części prawdziwa. Inne instytuta zajęte roz-
szerzaniem wiadomości ogólnych, niemogą się zapuszczać w roz-
biór nauk szczegółowy, tak iak uniwersytety, które w miarę
możności na naydrobniejsze części podzielać powinny przedmio-
ty naukowe, pomiędzy uczących. Jak społeczności politycznéy
porządek i pomyślność od tego zależy, aby każdy iéy członek
pełnił swoje obowiązki szczególne, a urzędnicy, aby zwracali
wszystkich działania do celu iednego, którym iest dobro publi-
czne; tak w rzeczypospolitéy uczoney, postęp nauk od tego za-
wisi, aby iedni poświęcali się wyłącznie przedmiotom lub ich
częściom pojedynczym, a drudzy, aby łączyli i zwracali w iedną
całość pojedyncze postrzeżenia. Jak w narodzie ludzie różnego
powołania i stopnia iedni bez drugich obeysdź się niemogą, lecz
wzajemna pomoc ułatwia każdemu potrzeb iego opatrzenie; tak
téż nauki i umiejętności, tylko przy ich połączeniu i wzajemném
się wspieraniu, kwitnąć i wzrastać mogą. Czém zaś są stolice,
niby ogniska przemysłu i poloru, względem prowincyy, tém są
uniwers-

uniwersytety co do nauk, względem wszelkich odnóg społeczności. Uniwersytet każdy, iako zbiór nauk i umiejętności, powinien być siedliskiem, z którego rozchodzić się mają zasady i wyobrażenia zbawienne, na wszystkie części i odnogi społeczeństwa ludzkiego. Jeśli wolno jest przyrównać pojedyncze nauki i nie-mi trudniące się instytutu, do rzek spławnych, które wzrosłe z mniejszych i większych strumieni, użyzniają w długim obiegu liczne krainy; uniwersytet będzie morzem, które pochłonywa wszystkie rzeki, ale wraca im pochłonięte od siebie wody, w czystych wyziewach; napęlnia niemí powietrze, rodzi deszcze, i rozwodzi po całym okręgu ziemskim dobroczynną rosę, która zarówno na górach, i na dolinach osiada, która i dęby odwieczne, i iednogodzinne rośliny, sokiem ożywym napawa.

Aby Uniwersytet mógł posuwać nauki do stopnia nieograniczonego, aby ie mógł doskonalić we wszystkich ich częściach, aby z udoskonalonych mógł ludzkiey społeczności wydobywać i dostarczać potrzebne wiadomości; wynika przez wniosek konieczny, iż powinien w postępowaniu naukowém być zupełnie wolnym i niepodległym. To iest istotny i uzupełniający iego wyobrażenie przymiot. Dążenie do doskonałości, i ograniczenie, są dwie rzeczy wstecz sobie przeciwne. Postęp oświecenia żadnéy tamy nie cierpi: ieśli iey usunąć niemoże, mylny bierze kierunek, lecz w biegu nie ustaie; tak właśnie, iak potok z góry spadający, który ieżeli wyruszyć skały w pędzie prostym niezdola, okrąża ią i skośne ryje koryto. Prózne są lub czasowe tylko dla niego przeszkody. Ponieważ ustawy Stwórcy są niezmicenne, więc niezwalczonym iest popęd, który umysły nasze ku szukaniu prawd unosi, i nieustanny ruch myślom na-

daie. Nie masz siły, któraby bieg myśli wstrzymała; nie masz pęta na rozum. Tamowanie iego postępu, iest walką, albo światła z ciemnością; albo cnoty z przewrotnością: w obudwu razach i est walką nierówną. Można zaćmić iedno miejsce, ale nie można wygasić światła w całym przyrodzeniu. Słońce, gdy w iednym miejscu zasłonięte iest obłokiem, z tym większym blaskiem inne oświeca. Jako dzień następuje po nocy, tak i dobra sprawa, na chwilę tylko przegrywa. Nie wolność myślenia, ale zapęd próżny iey krępowania, iest niebezpiecznym: wszelka bowiem walka, iako zwarcie sił przeciwnych, nie może się kończyć, tylko iedney strony przełamaniem, z uszczerbkiem to prawda niekiedy drugiey, ale zazwyczaj z większą korzyścią. Wszak odbite światło, bardziéy razi oczy; wszak woda skręcona tamą, rwie lądy przeciwne. Daymy wolny rozchód promieniom, a nie będą iaskrawe; nie tamujemy rzek w korytach, a spokojnie popłyną. Niech uczeni w badaniach swoich będą wolnymi, iak iest wolną z daru nieba myśl ludzka, a wyobrażenia, któremi bogacą społeczność, zamiast wzruszania iey spokojności, ustalą iey pokóy, ułatwią śródki iey szczęśliwości.

Czém bydz może i powinna iaka społeczność, podług iey stanu i położenia obecnego, to należy do zwierchności, która nią rządzi: czém bydz może i powinna podług natury, czyli woli Stwórcy samego, to należy do uczonych z powołania. Urzędnikom dosyć iest, znać ducha czasu i umieć się zastosować do niego; uczeni powinni kierować iego dążnością, i osiągnięcie iego celu przyspieszać. Opiniia panująca iest samowładną

rzadców mistrzynią; uczeni toczą z nią walkę, albo ;éy berłem sami władaią. Rządcom poruczona jest szczęśliwość ludzi stosunkowa, w miarę środków i sił, w miarę pomocy i przeszkód, w miarę okoliczności czasowych; uczeni śledzą szczęśliwość bezwzględną, do iakiéy ród ludzki wznieść się jest zdolny, do iakiéy zmierzać powinien. Rządcy stosują do czasu i okoliczności, to, co uczeni, nim te nadeszły, dla nich odkryli. Pierwsi zatem są właściwie wykonywaczami, drudzy do rzędu prawodawców należą. Pierwsi budują podług planu zakreślonego, z materyałów już danych; drudzy się siłą na plan naydoskonalszy, i materyałów iak naytrwalszych poszukują. Pierwszych więc działania natura rzeczy w ścisłych obrębach stałych przepisów zamyka; drugim wolność nieograniczona przystoi.

Takie jest wyobrażenie Uniwersytetu z iego natury; takie jest naszego z ustanowienia. Wstęp do ustaw organicznych, tak myśl rządu względem niego objawia: „Uniwersytet Królewsko-Warszawski, jest szkołą naywyższą nauk i umiejętności, tudzież sztuk pięknych, z władzą rozdawania stopni akademickich. Uniwersytet ma nietylko utrzymywać w narodzie nauki i umiejętności w takim stopniu, na iakim już w świecie uczonym stały, ale nadto one doskonalić, rozkrzewiać, i te-oryą ich do użytku społeczności zastosowywać.” Punkt 52. samych ustaw, tak mówi o Professorach: „Przy zupełnéy wolności wykładania prawd wszelkich, uczący wystrzegać się będą twierdzeń, któreby Religii, dobrem obyczajom, i Rządowi uwłaczały.” Te dwa przytoczone wyjątki, obejmują w krótkich słowach to wszystko, cośmy z natury rzeczy o przymiotach Uniwersytetu wyłożyli. Widzimy tu wyprowadzić, obok

wolności, dane przestrogi; lecz te niekładną granic naukom. Nie są to tamy zwężające rzek łożysko, ale warownie od szkodziwego wylewu, przy gwałtowném wód zebraniu: są to przestrogi, które sam rozum dla siebie stanowi, aby się w długiey wędrówce naukowéy nie zbłąkał; są to drzewa prostniące dla podróżnych gościńiec, są to słupy na bezdrożach, prawą drogę skazujące, są to znaki ostrzegające o prądach morskich, o które się tyle naw ze skarbami naydroższymi rozbiło: a zatém są to znaki nieścieśniające, lecz zabezpieczające wolną żeglugę.

Ustawy o examinach i stopniach akademickich, nietylko powierzaia Uniwersytetowi sposobienie młodzieży do wyższych posług kraiowych, ale nadto czynia go Sędzią usposobienia. Stopnie akademickie, gdzieindziey honorowe, albo czcze tytuły, u nas są istotnym warunkiem do otrzymania urzędów, iako dowody potrzebny do nich zdolności. Też ustawy łącząc Uniwersytet z naywyższą Kommissyą examinów, łączą go tém samém ze wszystkiemi Władzami kraiowemi. Jeśli Uniwersytet ma bydź składem wiadomości, strażnicą prawd zasadniczych dla wszystkich rozgałęzień ludzkiey społeczności, związek powyższy był nieodbitie potrzebnym. Związek ten znamionujący nasz Uniwersytet, był mu ieszcze potrzebnym w celu dopełnienia przepisu pod liczbą 53, który nowy i może iemu tylko właściwy wkłada obowiązek, aby szerzył i podwyższał w kraiu oświatę, w całym znaczeniu tego wyrazu, narodową.

Czci godni wykonywacze woli Monarchy w sprawie nayważniejszy Wyznań i Oświecenia publicznego! składamy Wam nayszczersze dzięki, za nadanie nam ustaw zgodnych z duchem ustawy rządowéy, z duchem wielkomysłnego Prawodawcy na-

szego; składamy ie w szczególności Tobie J.W. Ministrze, zamiar dobroczynny N. Pana w dzisiejszym obchodzie uzupełniający! za wszystkie starania, iakie łożysz nieprzestannie dla dobra Instytutu, którego ważność usta twoie wymowne świeżo nam wystawiły, a który urzędowania Twoiego będzie naychlubniejszą pamiątką.

Wyłożywszy czém iest, czém bydź może i powinien, iuż z natury, iuż z założenia swojego Uniwersytet Królewsko-Warszawski, mamże wyłuszczać iakie ztąd dla członków iego wynikaia obowiązki? nie: bobym powtarzał iuż poczynione wnioski dostojnych moich słuchaczów, bobym pokrzywdzał własny mój sąd, iaki mam o Was, szanowni Koledzy! Wiem dobrze, iaki was duch ożywia, iaki was zapał do zawodu nieograniczonego wyzywa. Umięcie cenić sławę narodu, iaką mu bracia wasi z orężem w ręku, obiegłszy krąg ziemski, przy zmiennéj szczęścia kolei, przynieśli; wy macie przynieść mu wieniec, z kwiatów po wszystkich niwach Muzom poświęconych zebrany. Widzieliście chlubne prace innych, którzy w trudném powołaniu Prawodawców, zakładali fundamenta trwalszég niż była dotąd rządu budowy; znacie wysilenia zastępców i wykonawców woli Monarchy, aby ustalili wewnętrzny rzeczy porządek, wzmocnili zemdlone siły, wskrzesili przemysł i otworzyli źródła zamożności narodu; wiecie iak mozolnie ci piastuią szalę Temidy, którzy poczwórnegu prawodawstwa wając na niég ustawy, bezpieczeństwo osób i własności zapewniaia; do Was należy ułatwiać wszystkim trudności, kształcąc zdolnych pomocników i następców, wydobywaiąc prawdy, które ludzi do ich celów krótszą drogą prowadzą. Znany wam iest stan obe-

ny we wszelkim względzie kultury i oświaty krajowéj; po was kray oczekuje ich zakwitnienia i wzrostu; wy macie wszystkich z pochodnią w ręku poprzedać. Jak się weźmiem do dzieła tak wielkiego, iak one wykonywać będziemy; to zwróci na nas wzrok bystry uczonego świata, a sąd potężności ieszcze będzie surowszy. Przyszłość więcéy ieszcze po nas wymaga, aniżeli czas obecny; bo na nią więcéy, niż na czas obecny wpływać będą nasze działania. Koledzy! czekaia nas trudy, czeka nas chwala! Nieopuści nas stałość duszy, bo nas budzić nieprzestanie niewygasła nigdy w sercach Polaków, choć tyła nieszczęściami nękana, a teraz dobrodzieystwy Monarchy ożywiona, miłość Ojczyzny.

Jeżeli więc nie mogę wątpić, szanowni współpracownicy, iż dopełnicie wiernie powyższych obowiązków, tedy tém mniej mogę się obawiać, o zachowanie przestróg wskazujących niebezpieczeństwa. Uszanowanie dla tego wszystkiego, co obejmuje moralność, będzie koniecznym skutkiem przewodniczenia drugim w dążeniu do doskonałości, skutkiem charakteru waszego. Uszanowania dla Religii, daliście dowód, w samym wyborze pierwszego Rządcy, powołując na ten urząd iednego z wykładowców Bożkiej Nauki. Uszanowanie dla Rządu będzie wypadkiem nietylko dwóch pierwszych względów i waszego sposobu myślenia, lecz nadto waszego uczucia, iakiem tchną serca wszystkich Polaków dla najlepszego z Monarchów. Ten, który wskrzesił imię Polski, musiał być przekonany, iak nam drogie było, i dozna niezawodnie, iak ten dar cenić umiemy. Kto nieprzyjaźń pokonywa dobrocią, ten jest wolen wszelkiej obawy. Kto w samej walce ocenia nieprzyjaciół zalety,

rozróżnia zamiar od środków, i stałość w nieszczęściu okazaną przeciwko sobie, uwieńcza, ten jest dalekim od nieufności. Jakóż dotąd powodowała nami miłość oczyzny miotana rozpaczą; teraz powoduje nami miłość oczyzny rządzona wdzięcznością. Pierwsza z natury nieznając wyboru, mogła mylny krok uczynić; druga błędzić nie może. Dziękując niegdyś zwyciężony w wojnie domowej Rzymianin, wynurzał wdzięczność swoją Cezarowi, nie już za ocalenie, lecz za to, iż go ocalił nieiako winowaycę, lecz iako obywatela, który w mniemaniu swoim bronił wolności oczyzny; składał mu dzięki nie za życie i majątek oszczędzone, lecz za dostojność, którą mu zachował. I my w boju powszechnym przełamani orężem, nie tyle się cieszym z ocalenia, ile ze sposobu, iakim ocaleni jesteśmy. Prawa ludu wolnego nietylko są nam zachowane, ale nadto pomnożone; byt nasz polityczny związkiem z iednegoż szczepu narodem ugruntowany; Monarcha najpotężniejszy na ziemi, dawszy nam wolną rządów ustawę, pierwszy z Monarchy, zasady liberalne, byle dobrą wiarą wykonywane, za iedynie uznał prawidła, iakiemi się ludy rządzić powinny. Głos ten, godny założyciela tyłu Uniwersytetów, głos dawcy pokoju i miłośnika ludzkości, z wysokości tronu do narodu wymierzony, nie napróżno rozlegać się będzie po ziemskiéy przestrzeni. Z ust do ust podawany, pokrzepi ludy i trony, które zachwiane walką dwóch zdań w ich ostateczności przeciwnych, wahaia się długo, swych przedsięwzięć niepewne. Co w innych podziwienie i pociechę zaszczepli, to w nas radość, uszanowanie, wdzięczność i miłość podwaja. Kto zbliża ród ludzki do przeznaczenia, iakie mu Stwórca zamierzył, ten godnie zastępuje miejsce iego na ziemi, ten po nim cześć naybliższą odbie-

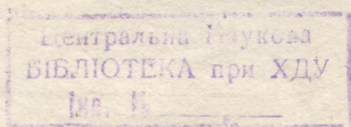
ra, ten jest pewnym serca wiernych poddanych. Uniwersytet, którego duchem ożywym, którego najsilniejszą wszystkich działań sprężyną, jest liberalność, nie da się nikomu w tym obowiązku wyprzedzić.

Młodzieży! przyszła podpora Ojczyzny! która wchodzisz, lub się do wejścia gotujesz na to pole wyższego udoskonalenia, zapisz głęboko tę świętą powinność w sercu twoim dla tego, który ci je otwiera, i prześlij ją nienaruszoną do późnych pokoleń, tak iak ją odbierasz w dziedzictwie od przodków dochowaną dla dawnych Królów Polskich. Młodzi rodacy! wiem, iż pałacie czystą miłością ojczyzny i wolności, boście ją wraz z mlékim od matek waszych wyssali, i tę wam tylko dochowali oycowie. Pomniycie na tę smutną dla nas prawdę, iż ojczyzny saméj i wolności, pomimo cudów męstwa, ocalić wam nie zdołali. Ofiara majątków, krwi i życia samego, niebyła dostatecznym ich okupem. Czytaycie dzieje oyczyste, i wzdrygajcie się na to, co zdawna ten okup nadaremnie uczyniło. Macie teraz te dobra iedyne, macie ojczyznę i wolność; ale ie macie z daru wielkomyślnego zwycięzcy. Czego Opatrzność odmówiła orężowi naszemu, to nam podała na ostrzu zwyciężkiem pobratniego oręża. Co więc oycowie nasi winni byli przodkom swoim, to my dobroczynnemu zwycięzcy winni iesteśmy. Uczucie z iednéj strony czynu wspaniałego, z drugiey uczucie wdzięczności, z obu stron przekonanie, o czystych zamiarach i celów iedności, lubo w sprawie przeciwnéj, zmieniło nieprzyjaźń w miłość braterską. Na ustaleniu tych węzłów wskazuje nam taż sama ręka, która nas ocaliła, dalszych łask swoich nadzieie. Na was, o młodzieży! hojniey spłyną skutki wszystkich dobrodzieystw,
i po

66361

i po was oyczyzna więcéy, niż iuż po oycach waszych wymagać może, oczekuje. Wiédzcie iednak, iako przyszli obywatele, iż tyle tylko doznacie względów Monarchy, ile na nie zasłuży- cie; tyle będziecie szczęśliwymi, ile dla dobra narodu uczyni- cie. Wszak i darów Nieba, tylko godny spodziewać się może. Oycowie wasi, niebyliby zapewne odzyskali oyczyzny i wolno- ści, gdyby niedowiedli tego przed światem, iż żyć nie mogli nie- wolnikami. Tracąc wszystko, aż do imienia, ocalili wam skarb naydroższy, honor narodu. Potomkowie krwié walecznéy! nie- możecie nieczuć wdzięczności dla oyców waszych, iakkolwiek w obronie kraiu nieszczęśliwych! przeymiecie w piersi wasze, i w nich przechowuycie ten święty ogień, którym oni ożywieni po zgonie nawet Polski, nie mogli być tylko Polakami. Inaczéy, dar naydroższy wskrzeszenia Polski byłby dla was nadaremny. Aby- ście nadzieiom oyczyzny i iéy wskrzesiciela godnie odpowie- dzieć mogli, na iéy usługi w nowym przybytku nauk kształcić się macie. Świetność tak wielkiego instytutu, niezależy od saméy hoyności szczodrobliwego Monarchy, ani od saméy gorliwości waszych przewodników. Wasza usilność, wasze poświęcenie się, w celu służenia z pożytkiem oyczyźnie, iest nadto konie- cznym warunkiem. Gdy to nastąpi, wtenczas świątynia nasza umiejętności, pod berłem tak przyiaźném dla oświaty, zakwitnie i stanie w rzędzie naypiérwszych; odnowi nam czasy Zygmun- tów, i będzie godnym pomnikiem chwały ALEXANDRA, obok pomników Jagiellonów i Batorych.

Narodzie! którego zwróconą na nas uwagę czytam na twa- rzach dzisieyszego zgromadzenia, Oyczyzno! którégó głos zdaie się do nas odzywać w tém miejscu, tylekroć na obchody w two-



ięy sprawie poświęconem, oto są zasady! oto są uczucia i przedsięwzięcia! któremi przeięci, całe siły nasze, na usługi twojełożyć pragniemy. Wynurzenie ich samo, niech będzie od powiedzią na zaspokoienie twego po nas oczekiwania.

Wyższy nad wszelkie tytuły, bo osobą swoją zastępujący nam obecność najpotężniejszego i najlepszego Monarchy J. O. Xiążę Namiestniku! też same zasady, i uczucia, które wpaiać w serca młodzieży, bierzem sobie za najpięrszą powinność, niech będą rękoymią, iż dopełniemy święcie tego wszystkiego, cośmy winni Panującemu, iako wierni poddani. Składam to oświadczenie w obliczu Waszcy Xiążęcicy Mości, z przyłączeniem prośby pokornéj: racz zapewnić Naiśniejszego Cesarza i Króla, od tylu ludów błogosławionego, o chęciach naszych najlepszych, racz polecić Jego łasce nasz Uniwersytet, iako iedno z największych dla kraju naszego, pod iego berłem dobrodzieystw, iako iedno z dzieł sercu iego najmiłszych, aby ten nowy i w Królestwie iedyny instytut wyższego usposobienia młodzieży, równie iak inne tegoż rodzaju w państwach swoich dawniejszych ręką własną dźwignione, opieką pańską wspierać i zaszczycać nie przestawał.